

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 97 (3349) ROK XI

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 25 KWIETNIA 1955 ROKU

CENA 15 GR



Delegacja Rządu ZSRR w Krakowie

Dnia 23 bm. delegacja Rządu ZSRR w pełnym składzie: przewodniczący delegacji Pierwszy Sekretarz KC KPZR N. Chruszczow oraz członkowie delegacji: Marszałek Związku Radzieckiego, Zastępca Ministra Obrony Narodowej ZSRR — I. Koniew, Sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy — O. Iwaszenko, poeta białoruski — M. Tank i Prezes Akademii Nauk Litewskiej SRR — J. Matulis przybyła do Krakowa.

Wraz z delegacją przybyli Pierwszy Sekretarz KC KPZR B. Bierut i członek Biura Politycznego KC KPZR Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski K. Rokossowski.

Z lotniska goście Krakowa udali się do Nowej Huty. Goście zjedli m. in. jedną z największych w świecie walownicę — zgniatacz, która w tym czasie została przekazana do próbnego eksploatacji.

W godzinach popołudniowych goście zwiedzili Wawel. W godzinach wieczornych Prezydium Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych wydały, z okazji pobytu w Krakowie delegacji Rządu ZSRR, przyjęcie w salach MRN.

Gości powitał przewodniczący Prezydium MRN T. Mrugacz, który odczytał następnie tekst uchwały Miejskiej Rady Narodowej, nadającej oswojodzielności Krakowa i ziemi krakowskiej Marszałkowi Związku Radzieckiego, Zastępcy Ministra Obrony Narodowej ZSRR I. Koniewowi honorowe obywatelstwo miasta Krakowa.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle przyjaznej atmosferze.

W dniu 20 kwietnia 1955 r. odbyła się w Warszawie uroczysta akademія z okazji X rocznicy podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy państwowej między Polską a ZSRR.

NA ZDJĘCIU: akademię zajął przewodniczący delegacji Rządu ZSRR, I Sekretarz KC KPZR, N. S. Chruszczow.



Dnia 22.IV.1955 r. członkowie delegacji Rządu ZSRR z I Sekretarzem KC KPZR N. Chruszczowem na czele wraz z I Sekretarzem KC KPZR Bolesławem Bierutem zwiedzili Pałac Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie.

Eksportujemy krosna

Na Międzynarodowych Targach w Lipsku duże uznanie zagranicznych odbiorców zdobyły sobie polskie krosna automatyczne, produkowane w Dolnośląskiej Fabryce Krosien w Dzierżonowie. Przed kilku dniami załoga tej fabryki zaczęła produkować krosna automatyczne na eksport. Partia tych krosien licząca 50 sztuk jeszcze w II kwartale br. wysłana zostanie do Turcji.

Na Wartach 1-Majowych

Nowe cenne zobowiązania robotników Łodzi i województwa

W łódzkich zakładach pracy sobotni dzień upłynął pod znakiem wiadomości o trzeciej kolejnej obniżce cen. Najbardziej zadowolone były załogi, realizujące swe zadania produkcyjne we wszystkich zakładach, uzyskujące planowaną obniżkę kosztów własnych.

Przebieg dzięki ich wysiłkom, ich solidnej pracy można było po raz trzeci z kolei obniżyć ceny na szereg artykułów, a tym samym podnieść na wyższy poziom stopę ży-



Dalszy ciąg na str. 2

Nigdy więcej obozów koncentracyjnych

WIELKA manifestacja w Radogoszczu na rzecz utrwalenia pokoju

W dniu wczorajszym na terenie byłej katowni hitlerowskiej w Radogoszczu odbył się, z okazji 10 rocznicy wyzwolenia obozów koncentracyjnych, wielki walec, połączony z otwarciem muzeum pamiętek.



Fragment walecu na terenie byłej katowni hitlerowskiej w Radogoszczu.

Obszerny plac byłego obozu wypełniły tysiące ludzi. Przyszli tu byli więźniowie Radogoszcza, rodziny pomordowanych oraz mieszkańcy Łodzi. Po otwarciu walecu przez przewodniczącego Łódzkiego Zarządu ZBoWiD, tow. A. Lao, zabrali głos tow. Ciesielski, były więzień Radogoszcza, wiceprzewodnicząca ŁZ ZBoWiD. Powiedziała ona między innymi:

„W murach radogoskiej katowni cierpień i ginieł nasi najbliżsi. Wystawa, która zostanie dziś otwarta, przypomni nam historię tego obozu i gehennę jego więźniów. Zezwijmy jeszcze ściślej nasze szeregi — walczmy o trwały pokój, o unicestwienie planów podżegaczy. Jesteśmy gotowi uczynić wszystko, aby nie dopuścić do nowej zawieruchy wojennej, do odrodzenia faszyzmu”.

Uczestnicy walecu na zakończenie uroczystości uchwaliły rezolucję, w której czytamy m. in.:

Trzecia obniżka cen to dalszy krok naprzód w walce o poprawę warunków bytowych ludzi pracy

W Marienpolu powstała spółdzielnia produkcyjna

Uchwała KC KPZR i Rady Ministrów w sprawie obniżki cen została radośnie przyjęta przez pracujących chłopów. W wielu gromadach chłopów podejmowali zobowiązania dotyczące lepszej uprawy gleby, rozwoju hodowli itp.

W Marienpolu, w pow. łęczyckim, 13 mało i średniorolnych chłopów doszło do wniosku, że najlepszą uczynią uchwałę KC KPZR i Rady Ministrów oraz zbliżając się święto 1 Maja zorganizowaniem spółdzielni produkcyjnej. Chłopi ci wnieśli do spółdzielni 65 ha ziemi oraz nadali jej nazwę „1 Maja”.

Do zarządu spółdzielni wybrano najlepszych gospodarzy — Mariana Kuroskiego, Agnieszke Zochowską i Czesława Kwapiśa.

Robotnicy, chłopci, inteligencja — wszyscy ludzie pracy w naszym kraju z uznaniem i zadowoleniem przyjęli wiadomość o trzeciej, kolejnej obniżce cen. Przy warsztatach i na ulicach rozmawiano o obniżce. W domach obliczano, ile każdy zyska w ciągu najbliższych miesięcy. Z licznych wypowiedzi zanotowanych przez naszych współpracowników i korespondentów przebiega świadomość, że trzecia z kolei obniżka, to dalsza poprawa warunków bytowych ludzi pracy, że dalszy wzrost stopy życiowej zależy tylko i wyłącznie od nas, od naszej wytężonej pracy w fabrykach, od podniesienia wydajności z ha, od rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej na naszej wsi.



Władysław Murgrabia i Szczepan Bartosik — spółdzielcy z Godzianowa (pow. skierniewicki).

— No, nareszcie będziemy mieli dokładne wiadomości o obniżce cen — mówi Szczepan Bartosik, czytając sobotni numer „Głosu Robotniczego”.

ROBOTNICZY „WI-FA-MY” MOWIA O OBNIŻCE CEN

Rano na przystanku zauważyłem, że wszyscy oczekujący na tramwaj pasażerowie z niezwykłym zainteresowaniem czytają gazety. Spojrzałem jednemu z nich przez ramię i przeczytałem tytuł: „Uchwała Komitetu Centralnego i Rady Ministrów PRL z dnia 22 kwietnia 1955 r. w sprawie obniżki cen artykułów przemysłowych i spożywczych w handlu detalicznym i niektórych usług”. Natychmiast i ja kupiłem gazetę. W drodze do zakładu przeczytałem cały tekst uchwały. Ucieszyłem się bardzo, bo właśnie składałem sobie plany na zrobienie najmniejszego sprawunków. Planowałem wraz z żoną kupić dla niej letni płaszcz, buty dla mnie i dla żony, letnie sukienki i bieliznę dla dzieci. Po przeczytaniu tekstu uchwały, obliczyłem sobie zaraz na gorąco, że na obniżce uzyskam w przybliżeniu ponad 200 zł oszczędności. Będę mógł przeznaczyć te pieniądze

dla innej sprawy, konkretnie, na zakup materiałów, które chcę nabyć w najbliższych miesiącach.

Jestem bezpartyjnym, ale uchwały II Zjazdu partii nie są mi obce. Rozumiem, że ta kolejna obniżka cen była możliwa tylko dzięki temu, iż robotnicy w swej codziennej pracy realizują uchwały partii. Cieszę się, że jest w tym i mój osobisty udział. Tak jak dołądzi i dalej nie będę się dął, aby pracować coraz lepiej, oszczędniej.

TEODOR PATEREK
robotnik z WFM — „Wi-Fa-Ma”

bie, uzyskam dzięki obniżce cen kilkadziesiąt złotych, za które będę mógł kupić komplet bielizny.

Imperialiści myślą o rozpętaniu nowej rzezi wojennej. Nasz rząd ludowy, troszcząc się o wszechstronne umocnienie sił obronnych naszego kraju, jednocześnie konsekwentnie realizuje wskazania II Zjazdu partii, zmierzające do szybszego podniesienia stopy życiowej ludności.

Zdaję sobie sprawę z tego, że trzecia z kolei obniżka cen była możliwa dzięki dalszemu wzrostowi produkcji przemysłowej, dzięki osiągnięciom w realizacji zadań zmniejszenia kosztów własnych produkcji. A więc wniosek dla nas, ludzi pracy, jest jeden: pracować coraz lepiej, coraz wydajniej i oszczędniej.

HELENA PRASKA
brakier z WFM — „Wi-Fa-Ma”

ZPDZ. IM. E. PLATER

Końcowe słowa spikera, odczytującego komunikat w sprawie obniżki cen zagłuszyła burza oklasków. Wiadomość nadeszła nieoczekiwanie. Nikt nie spodziewał się, że w obliczu zatwierdzenia przez moce państwa zachodnie agresywnych układów paryskich, a tym samym — wobec koniecz-

Z przeceny w sklepach

Sobotni dzień pracy (23 bm.) łódzkich sklepów nie zakończył się jak zwykłe o godzinie 19. Z chwilą zakończenia sprzedaży personel zabrali się do przeceniania artykułów objętych ostatnią obniżką cen.

— nie narzekamy — mówi kierownik. — Z pewnością odpłaci się ona zwiększeniem liczby kupujących. Cena takich na przykład sandałów damskich, ze szwajtkami, produkowanych przez CPLA, obniżona została z 435 na 370 złotych.

W sklepie konfekcyjnym ZSS nr 4 przy ul. Piotrkowskiej 53 pracownicy zapowiadają się na całą noc. Przy stoisku z odzieżą damską pracownicy wraz z kierowniczką działu, Marią Kądas, przygotowują kartki z nowymi cenami. Nowa obniżona cena umieszczona została u góry kartki, stara, przekreślona czerwoną linią u dołu.

Różnica w cenie niektórych artykułów jest znaczna. Koszt granatowej z 60-procentowej wstęgi czesankowej zamiast 980 zł kosztować będzie teraz 932 złote. Bezowy płaszcz damski z 60-procentowego flanelu zamiast 506 zł — 470 złotych.



Ekspedientka „Gallusa” przy ul. Piotrkowskiej 89 w Łodzi. Stefania Kłodzka, już o godzinie 20.30 w sobotę zmieniała na wystawie ceny na ubiwo.

Fot. M. Sz.

Od nas zależy...

W dużym zadowoleniem przyjęli ludzie pracy Łodzi i województwa łódzkiego wiadomość o trzeciej obniżce cen. Ale nie tylko z zadowoleniem. Przyjęli tę wiadomość również z głęboką, obywatelską świadomością. Ludzie rozumieją, że każda obniżka cen — to rezultat ich pracy i ich wysiłku. Rozumieją, że podstawą obniżki jest ich walka o wzrost wydajności pracy, o ilość i jakość produkcji, o zmniejszenie kosztów własnych.

Janina Szynale — brygadziśka zespołu 224 Brzezińskich ZPO po zapoznaniu się z uchwałą Komitetu Centralnego i Rady Ministrów o obniżce cen oświadczyła: — Te obniżki myśmy wygospodarowali. Komitet Centralny i rząd, podejmując ją, wykonują program II Zjazdu partii i III Plenum KC, które wezwały masę pracującą do wysiłku produkcyjnego w walce o polepszenie warunków życiowych ludzi pracy w Polsce. Obniżka cen — to jeszcze jeden krok na tej drodze.

Ludzie pracy zdają sobie sprawę z tego, że coraz lepsze zaspokajanie potrzeb narodu jest możliwe tylko na drodze zwiększenia produkcji i obniżania jej kosztów własnych.

Ob. Jan Sikora robotnik Zakładów im. Marchewskiego, zamieszkały w gromadzie Sokolniki w powiecie łęczyckim, powiedział: — Obniżyliśmy ceny węgla, niektórych produktów metalowych i tekstylnych, ponieważ górnicy, metalowcy i włóknarze dobrze pracują. — Każdy zdrowy myślący człowiek rozumie, że nie można mało i drogo produkować, tanio zaś sprzedawać. Jeśli włókniarze serdecznie popracowali, to ich trud nie poszedł na marne. Służą on całemu narodowi, całej Polsce. A my, ludzie pracy, jesteśmy dziś gospodarzami tej Polski.

Robotnicy ZPDZ. im. Platera w czasie przerwy śniadaniowej mówili: — Sytuacja międzynarodowa nie jest łatwa. Musimy być czujni wobec kłopotów imperialistów, wobec zbrodniarzy, którzy wkrzeszają na nowo Wehrmacht. Ta czujność każe nam wzmacniać siły obronne naszego kraju. Ale nasz ustrój demokratyczny ludowy, to, że znajdujemy się w rodzinie narodów, budujących socjalizm, że naszym przodkiem, który udziela nam wszechstronnej pomocy, jest Związek Radziecki — to wszystko pozwala nam nie tylko umacniać bezpieczeństwo Polski, ale również nie stale realizować postanowienia II Zjazdu partii o szybszym podniesieniu stopy życiowej ludności. Trzecia obniżka cen jest tego wyrazem. Trzecia obniżka cen temu celowi służy.

Ileż głębokiej prawdy w tym twierdzeniu. Tam na Zachodzie 80 procent wszystkich budżetów państw imperialistycznych, którym nikt i nie nie zagraża, przeznaczają na cele zbrojeniowe, tam panoszą się głód, nędza i bezrobocie wśród mas. Czyż na tym nie obrosło państwo, które wzmacnia potencjał obronny kraju wobec zalewających planów wojennych imperialistów i równocześnie realizuje piękny program podniesienia poziomu życia narodu — nie uanoznia najbardziej dobitnie wyższość naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym?

Obniżka cen nie objęła takich produktów jak chleb, mięso, cukier. Ludzie pracy Łodzi i województwa — robotnicy, chłopci i inteligencja, zastanawiają się nad tym faktem. I ludzie dostrzegają, gdzie tkwi źródło tego faktu. Jeśli obniżkę wypracował cały naród z klasą robotniczą na czele — to ten fakt, że nie potniały takie produkty, jak chleb, mięso, czy cukier, ludzie tłumaczyli sobie w sposób słuszny, świadczący o dużej dojrzałości obywatelskiej.

Oto, co mówią wspomniani już robotnicy Zakładów im. Marchewskiego, ob. Sikora: — Obniżkę wypracował naród. I my, robotnicy, i chłopci, i inteligencja. Ale zarówno nasz, robotników, wysiłek jak i wysiłek chłopów jest ciągle jeszcze nie wystarczają-

cy. Nie wszyscy jeszcze zrozumieli, że praca wszystkich decyduje o poziomie życia całego narodu. Powiem o robotnikach zamieszkałych na wsi. Ja do nich też należę. Czy zrobiliśmy wszystko, co jest naszym robotniczym obowiązkiem wobec państwa, wobec naszego sojusznika i brata, chłopca pracującego? Powiem z miejsca — nie zrobiliśmy wszystkiego. Nasze zadanie polega na tym, by nie tylko samemu dobrze pracować, by dawać wsi jak najwięcej, jak najlepszych towarów, ale także na tym, by tłumaczyć chłopom, że od ich pracy, od wzrostu urodzajności ich pól, od rozwoju ich hodowli, zależy dobrobyt narodu.

My czujemy się w pełni odpowiedzialni za rozwój produkcji rolnej, za rozwój wsi. Czy w pełni pojmujemy, że ta odpowiedzialność spada na nas dlatego, że w sojuszu robotniczo — chłopskim sprawujemy kierowniczą rolę? Wydaje mi się, że zrobiliśmy wiele, ale ciągle jeszcze za mało. Czy ja sam, dla przykładu, rozmawiałem ze średniorolnym chłopem z naszej gromady, St. Jagodzińskim, który poważnie zalega z podatkiem gruntowym? Nie, nie rozmawiałem.

A czy inni robotnicy zamieszkał na wsi spełnili ten obowiązek? Są ich tysiące, mogliby wiele zdziałać i powinni wiele zdziałać.

A oto inne wypowiedzi. Na zebraniu grupy związkowej w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Barlickiego mają zaufania tej grupy, tkacz Lucjan Górniak, powiedział:

— Słusznie cieszą się robotnicy Zakładów im. Dzierżyńskiego, im. Marchewskiego i innych. Mają prawo do zadowolenia. Ich dobra praca, obniżenie kosztów własnych produkcji wpłynęły na przeprowadzenie obniżki cen. A nam, włókniarzom Zakładów im. Barlickiego, powinno być po prostu wstyd. Wstyd dlatego, że w tej obniżce cen nie ma dostatecznego naszego udziału. Przecież my do dzisiejszego dnia winni jesteśmy państwu 9 milionów złotych — o tyle przekroczyliśmy koszty własne z ub. roku. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby odrobić te zaległości.

Ileż w tych dwóch głosach świadomości. Ileż twórczej samokrytyki! Tak mówią obywatele państwa ludowego, gospodarze kraju. Tak mówią robotnicy, świadomi swej odpowiedzialności za to wszystko, co się w kraju dzieje, za jego siłę, za dostatek jego mieszkańców, za rozwój przemysłu i wsi polskiej.

A oto co mówią chłopci i dziewczyny z naszego województwa.

Ob. Zofia Zanderowska, gospodarująca na 1,5 hektara w gromadzie Leśmierz (powiat Łęczyca) powiedziała naszemu korespondentowi:

— Rząd i partia dały nam obniżkę cen. Myślę, że najlepiej zrobić, jeśli zakontraktuję na bieżący rok dwa tuczniki. To będzie mój Czyn 1-Majowy i odpowiedź na obniżkę cen.

Tak myślą ludzie. Wielu z nich czynem produkcyjnym wita obniżkę cen. Tak oto postąpił robotnik Zakładów im. Dzierżyńskiego. Przedziałnia odpadkowa zobowiązała się zwiększyć wyprzęd o 0,2 proc., przedziałnia średnioprzędna — zwiększyć wydajność pracy o dalsze 0,3 proc., zaś załoga tkalni podnieść jakość produkcji o dalsze 0,3 proc. Czynem produkcyjnym, wzmożonym wysiłkiem pracy witali obniżkę cen również hutnicy piotrkowscy. Załoga Zakładów Szkłarskich „Feniks” w związku z obniżką cen postanowiła wyprodukować do końca 38.940 sztuk szkła różnego asortymentu.

Ludzie rozumieją, że to znaczy jedność pracy i obowiązków. Rozumieją, że ich trud służy ojczyźnie, służy im. Rozumieją, że pracują dla siebie, dla swego dobra, dla dobra kraju. I dlatego nie szczędzą sił, nie szczędzą serdecznego trudu.

WYDARZENIA TYGODNIA

W ostatnich dniach naród polski przeżywał szereg wydarzeń, których pamięć długo trwać będzie w sercach i umysłach milionów Polaków. Składaliśmy podpis pod żądaniem apelu wiedeńskiego. W dniach tych przeżyaliśmy rocznicę wydarzenia drogiego sercu każdego Polaka — 10 rocznicę podpisania układu o przyjaźni, pomocy i współpracy między Polską Ludową i Związkiem Radzieckim. Układu, który, jak powiedział towarzyszy Bierut, przepojony jest ideą bratniej pomocy, wzajemnej, solidarności międzynarodowej i równouprawnienia narodów, idea, która tak pięknie i twórczo wyrażała się w nieśmiertelnej nauce Lenina i w jego czynach. W dniach tych stolicą Polski gościła wybitnego przywódcę narodu radzieckiego, serdecznego przyjaciela narodu polskiego, towarzysza Chruszczowa, pierwszego sekretarza KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Jednocześnie w stolicy Związku Radzieckiego na uroczystościach związanych z 10 rocznicą podpisania układu bawiła delegacja polska z towarzyszem Cyrankiewiczem na czele.

Obrady dwóch kontynentów

Z wielką sympatią i z wielkim zainteresowaniem śledzimy przebieg toczących się w Bandungu, w Indonezji, obrad przedstawicieli 29 krajów Azji i Afryki, obrad konferencji, którą nazwano w świecie konferencją dwóch kontynentów.

Z ogromnym zainteresowaniem oczekiwano było przemówienia premiera Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En-laia. Przemówienie jego zostało odczytane w Bandungu, a o tym, jakie wywarło ono wrażenie, dobitnie świadczą następujące słowa: „To było bardzo dobre przemówienie” — oświadczył premier Indii, Nehru. „Wystąpienie Czu En-laia było bardzo odpowiednim tym, który krytykował Chiny Ludowe” — powiedział premier Burmy, U Nu. „Przemówienie było znakomite. Było ono bardzo pojędliwe i przepełnione duchem demokracji” — ocenił przewodniczący delegacji filipińskiej, Romulo.

„Jeśli będziemy szukali wspólnej platformy, dążąc do zlikwidowania cierpienia i klęsk spowodowanych przez kolonializm — wówczas będzie rzecz bardzo łatwa znaleźć wzajemne zrozumienie, wzajemne sympatie i poparcie — zamiast wzajemnej podejrzliwości i strachu, wzajemnego separowania się i antagonizmu... Co się tyczy naszych rozbieżności, to nikt z nas nie żąda, abyśmy zrezygnowali z naszych poglądów, ponieważ różnice poglądów są obiektywną rzeczywistością. Nie powinniśmy jednak pozwolić, aby nasze rozbieżności stanowiły przeszkodę w osiągnięciu porozumienia dotyczącego naszego głównego zadania... Musimy przyznać, że wśród krajów Azji i Afryki istnieją różne ideologie i różne systemy społeczne. Jednakże nie rozbieżność ta nam w szukaniu wspólnej platformy i nie rozbieżność ta nam nie przeszkadza” — powiedział premier Czu En-laia, odpowiadając na uwagi delegatów w sprawie różnic ideologicznych.

W słowach premiera Czu En-laia zawarte są zasady przyszłego spotkania. W tym podkreślenie niewątpliwie istniejących różnic, lecz podkreślenie tego wszystkiego, co jest im wspólne, tego wszystkiego, co leży w ich wspólnym interesie. A co leży we wspólnym interesie krajów Azji i Afryki? Pokój, walka z kolonializmem, normalizacja stosunków na Dalekim Wschodzie, współpraca ze wszystkimi krajami świata na zasadach wzajemnego poszanowania interesów i pełnej niezależności.

O tysiące kilometrów od Bandungu

Pod znakiem pokojowego współistnienia toczą się w dalekim Bandungu obrady 29 krajów Azji i Afryki. W tym samym czasie o tysiące kilometrów od Bandungu, w stolicy państwa, które jest rzecznikiem idei pokojowego współistnienia, w Moskwie, dokonał się akt o dużej wadze międzynarodowej.

Chodzi o radziecko-austriackie porozumienie w sprawie pokojowego rozwiązania problemu austriackiego. Porozumienie stwarza możliwości szybkiego uregulowania problemu austriackiego, a co za tym idzie, zlikwidowania jednej ze spornych spraw międzynarodowych. W ślad za osiągniętym w Moskwie porozumieniem przyszła propozycja radziecka w sprawie zwolnienia w Wiedniu konferencji czterech mocarstw dla ostatecznego uregulowania problemu austriackiego.

Światowa opinia publiczna z dużym zadowoleniem przyjęła wiadomość o porozumieniu radziecko-austriackim. Porozumienie, które, jak powiedział towarzyszy Chruszczow, ma duże znaczenie dla złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i świadczy, że przy szczytach chęć do dobrej woli obu stron można i należy rozstrzygać zagadnienia międzynarodowe w drodze pokojowej.

Alto, co cieszysz miliony ludzi na świecie. Nie cieszysz rządów imperialistycznych i prasy znajdującej się na ich żołdzie. Uregulowanie problemu austriackiego w duchu utworzenia niezależnej Austrii, nie włączonej do żadnego agresywnego bloku, nie leżało i nie leży w interesach awanturników wojennych. Nie kryła się w nich oń z tym, że traktacja Austrii jako bardzo ważny punkt strategiczny, jako pomost pomiędzy Włochami a Niemcami zachodnimi. Toteż już dziś ich prasa, stawiając sprawę na głowie, wysuwa twierdzenie, że neutralność Austrii godzi w jej suwerenność. Ze innymi słowami, państwo jest suwerenne dopiero wówczas, gdy wyraża zgodę na udział w agresywnych imprezach Waszyngtonu, a swoje terytorium oddaje pod budowę amerykańskich baz wojskowych.

Politycy waszyngtońscy szczególnie boją się by przykład Austrii nie podzielał mobilizując na społeczeństwo zachodnio-niemieckie. Boją się, że pokojowe uregulowanie problemu austriackiego przyczyni się do wzmożenia oporu przeciwko rearmacji Niemiec zachodnich, do zaostreżenia walki o pokojowe zjednoczenie Niemiec.

Należy podjąć nowe wysiłki

W imię przysięgi przyczyni się do zlikwidowania napięcia międzynarodowego można zlikwidować nie normalne stosunki między krajami — stwierdził marszałek Żukow w piśmie skierowanym do „Klubu Prasy Zagranicznej” w Nowym Jorku. Niewątpliwie, fakt, że w 10 lat po wyzwoleniu przez Armię Radziecką Austrii jest nadal krajem okupowanym, jest jedną z przyczyn obecnej napięcia w stosunkach międzynarodowych. Dlatego też im szybciej problem austriacki zostanie ostatecznie uregulowany, tym pomysłniejsza będą perspektywy uregulowania w sytuacji międzynarodowej. W tym piśmie marszałek Żukow, stwierdzając, że ratyfikacja układów paryskich zaskarża napięcie w stosunkach międzynarodowych, pisze: „Obecnie trzeba podjąć nowe wysiłki, aby uniknąć dalszego zaostreżenia napięcia międzynarodowego”.

Myśl ta wyraża stanowisko setek milionów ludzi na świecie. Znalazła ona swoje odbicie w hasłach KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, ogłoszonych w związku ze zbliżającym się dniem 1 Maja. Znajduje ona odbicie na liściek obradach europejskiej konferencji robotniczej, w czasie których przedstawiciele klasy robotniczej całej Europy omawiali sprawę podjęcia nowych środków, nowych wysiłków dla uniemożliwienia rearmacji Niemiec zachodnich.

Naród polski bacznie śledzi bieg wydarzeń międzynarodowych. Ale zdajemy sobie dobrze sprawę, że rola nasza nie ogranicza się do bycia postronnymi obserwatorami. Jesteśmy i nie chcemy być postronnymi obserwatorami. Chcemy wpływać i coraz mocniej wpływamy na bieg wydarzeń międzynarodowych, na kształtowanie się sytuacji. Jesteśmy dumni z tego, że cementując jedność naszego narodu i budując silną Polskę — oświadczył towarzyszy Cyrankiewicz, przemawiając w Moskwie z okazji 10 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu — wnosimy równocześnie coraz większy wkład do wspólnej siły i zwartości całego naszego potężnego obozu pokoju.

TADEUSZ GUMOWSKI

Konferencja krajów przyczyni się niewątpliwie do złagodzenia napięcia na świecie

Zakończenie obrad w Bandungu

Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 24 kwietnia zakończyły się w Bandungu obrady konferencji krajów Azji i Afryki.

Konferencja uchwaliła jednomyślnie tekst komunikatu końcowego.

Przed uchwaleniem komunikatu zabrał głos premier Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En-laia, który oświadczył m. in.

— W imieniu delegacji chińskiej pragnę wyrazić wdzięczność prezydentowi i rządowi Republiki Indonezyjskiej za serdeczną gościnność, a wszystkim delegacjom za pomoc i współpracę.

Konferencja nasza dała pozytywne wyniki: przedstawiciele krajów Azji i Afryki osiągnęli porozumienie w kilku doniosłych kwestiach. Pozytywne wyniki konferencji przyczynią się w znacznym stopniu do wzmożenia oporu przeciwko kolonializmowi, do zapewnienia powszechnego pokoju i do zacieśnienia przyjaźni współpracy między krajami Azji i Afryki.

Chciałbym także podkreślić, że uchwalona przez konferencję deklaracja w sprawie zapewnienia pokoju powszechnego i zacieśnienia współpracy przyczyni się niewątpliwie do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, a przede wszystkim do złagodzenia napięcia na Dalekim Wschodzie.

Chińska Republika Ludowa i Stany Zjednoczone powinny rozpocząć rokowania w celu złagodzenia i usunięcia napięcia w rejonie Tajwanu. Jednakże nie powinno to w najmniejszej mierze naruszyć suwerenności i praw narodu chińskiego do wyspy Tajwan.

Agencja Nowych Chin donosi, że premier Czu En-laia zaproponował, by w przyszłości odbywały się konferencje krajów Azji i Afryki. Propozycja ta została jednomyślnie przyjęta. Uchwała w tej sprawie głosi, że datę następnej konferencji ustala rząd Indii, Indonezji, Ceylonu, Burmy, Pakistanu — w porozumieniu z innymi uczestnikami.

Jak podaje agencja United Press, na konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu premier Indii, Nehru, zaproponował uczestnikom konferencji, aby zwrócili się z apelem do wielkich mocarstw o zaprzestanie produkcji bomb atomowych i wodnorodnych.

Nehru zgłosił wniosek, którego przyjęcie — jak stwierdza agencja — oznaczać będzie, że konferencja występuje przeciw wszelkim rodzajom broni jądrowej.

Rozgłoszona w Delhi podała, że komisja polityczna konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu zaaprobowala rezolucję zgłoszoną przez Indie, domagającą się zakazu broni atomowej.

Na populudowym posiedzeniu przewodniczył obradom Wiktor Kłosiewicz. Głos zabierali m. in. Rene Gamelin (Francja) — jeden z współzorganizatorów konferencji przeciwko rearmacji Niemiec zachodnich i członek komitetu organizacyjnego, Herbert Warnke, przewodniczący Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB), członek Komitetu Wykonawczego Związku Zawodowego Australii, Sulzbacher, przedstawiciel bułgarskich związków zawodowych Mladen Ivanoff oraz wiceprzewodniczący Zjednoczenia Zw. Zawodowych Chińskiej Republiki Ludowej Liu Szang-szeng, który wygłosił w konferencji o charakterze obserwatora.

W okresie trwania konferencji w Bandungu prezydent Eisenhower przedstawił Kongresowi program „pomocy” krajom, które za dotary zgodzą się zrezygnować z „Zeminiłpao” w korespondencji z Bandungu podaje, że premier Ceylonu Kotelawala był tym, który przedłożył wniosek o podważeniu jednomyślnie delegacji, biorących udział w konferencji. Dziennik wyraża zdanie, że tego powodu, iż w imieniu premiera Kotelawala jest przedstawicielem jednego z pięciu krajów, które zorganizowały konferencję w Bandungu.

W okresie trwania konferencji w Bandungu prezydent Eisenhower przedstawił Kongresowi program „pomocy” krajom, które za dotary zgodzą się zrezygnować z „Zeminiłpao” w korespondencji z Bandungu podaje, że premier Ceylonu Kotelawala był tym, który przedłożył wniosek o podważeniu jednomyślnie delegacji, biorących udział w konferencji. Dziennik wyraża zdanie, że tego powodu, iż w imieniu premiera Kotelawala jest przedstawicielem jednego z pięciu krajów, które zorganizowały konferencję w Bandungu.

W okresie trwania konferencji w Bandungu prezydent Eisenhower przedstawił Kongresowi program „pomocy” krajom, które za dotary zgodzą się zrezygnować z „Zeminiłpao” w korespondencji z Bandungu podaje, że premier Ceylonu Kotelawala był tym, który przedłożył wniosek o podważeniu jednomyślnie delegacji, biorących udział w konferencji. Dziennik wyraża zdanie, że tego powodu, iż w imieniu premiera Kotelawala jest przedstawicielem jednego z pięciu krajów, które zorganizowały konferencję w Bandungu.

W okresie trwania konferencji w Bandungu prezydent Eisenhower przedstawił Kongresowi program „pomocy” krajom, które za dotary zgodzą się zrezygnować z „Zeminiłpao” w korespondencji z Bandungu podaje, że premier Ceylonu Kotelawala był tym, który przedłożył wniosek o podważeniu jednomyślnie delegacji, biorących udział w konferencji. Dziennik wyraża zdanie, że tego powodu, iż w imieniu premiera Kotelawala jest przedstawicielem jednego z pięciu krajów, które zorganizowały konferencję w Bandungu.

Pinay i Mac Millan w poszukiwaniu wspólnej „taktyki” w rokowaniach z ZSRR

W Londynie zakończyły się rokowania między ministrami Spraw Zagranicznych Francji Pinayem i angielskim ministrem Spraw Zagranicznych Mac Millanem.

Poważne miejsce w rokowaniach zajęła sprawa zwolnienia konferencji czterech mocarstw z udziałem Związku Radzieckiego. Pinay zaproponował, aby w trybie przygotowanym do takiej konferencji zebrał się w Londynie w dniu 27 kwietnia eksperci Anglii, Francji i USA („grupa robocza”). Pinay i Mac Millan wysunęli jako jedno z podstawowych zadań „grupy roboczej” opracowanie argumentów Zachodu „uzasadniających niechęć wyrażenia zgody na stworzenie zjednoczonych, neutralnych Niemiec”.

USA i Anglia domagają się, aby dokumenty ratyfikacyjne układów paryskich zostały zdepontowane przed zorganizowaniem rokowań z ZSRR. Pinay podkreślił, że istniejąca przyczyna, która opóźnia zdepontowanie dokumentów ratyfikacyjnych przez Francję i które związane są z podpisaniem francusko-saarskiej umowy gospodarczej.

Ministrowie spraw zagranicznych Anglii i Francji omawiali również problem traktatu państwowego z Austrią, a w szczególności tekst odpowiedzi mocarstw zachodnich na notę rządu radzieckiego.

Mac Millan i Pinay podkreślają, iż pożądane jest przeprowadzenie konferencji w sprawie Austrii, doszli jednak do wniosku, że na razie należy się ograniczyć do zwolnienia konferencji ambasadorów czterech wielkich mocarstw w Wiedniu.

22 bm. przed wyjazdem z Londynu, Pinay złożył oświadczenie na konferencji prasowej w ambasadzie francuskiej. Stwierdził on, że dokumenty ratyfikacyjne układów paryskich będą złożone przez Francję 5 maja.

W oddziale nr 423 przy fachu robotniczym każdej robotnicy i robotnika czerwona wstążeczka. Oznacza ona Warte 1-Majową, oznacza, że oddział codziennie aż do końca kwietnia będzie wykonywał dodatkowo po 100 par dziecięcych bucików tekstylnych.

ŁZPO IM. FORMALSKIEJ Mała, czerwona wstążeczka zdobij pierś każdej robotnicy. Wszystkie oddziały, wszystkie zespoły, wszystkie taśmy zaczęły już Warty. Dzięki dodatkowym zobowiązaniom wzrosła produkcja zakładu. Wiele tysięcy złotych zaozczędził zakład na o-

szczególne gospodarce surowcem i materiałami pomocniczymi, wykonano ponad plan 957 sztuk bielizny i 694 sztuk odzieży. Zespół Janiny Arent będzie dawał codziennie 5 sztuk bielizny ponad plan, a najlepszy zespół krojczych — Heleny Szajder, zaozczędzi 20 metrów tkaniny koszulowej.

IM. DZIERŻYŃSKIEGO Przewodniczący rady zakładowej odczytał listę nagrodzonych z okazji 1 Maja. Dyrektor ZPB im. Dzierżyńskiego składa gratulacje wyróżnionym. Ścisła dłoń racjonalistów Saby Maciejewskiej oraz przodującego brakra — Mariana Sawacha.

Zbliża się uroczysty moment akademii. Sabina Maciejewska czyta rezolucję zakł. ZPB im. Dzierżyńskiego: „Z zadowolonym witamy uchwałę Komitetu Centralnego PZPR i Rady Ministrów PRL w sprawie obniżyć cen.

Chcemy wzmocnić nasz udział w walce o obniżkę kosztów i zmanifestować poparcie dla polityki partii i rządu — brnią dalsze słowa rezolucji — Dlatego podejmujemy dodatkowe zobowiązania do uczczenia święta 1 Maja. Prześniadamy się do dalszego podniesienia wydajności o dalsze 0,3 proc., przedziałami odpadkami zwiększyć dodatkowo wyprzęd o 0,2 proc., zalogować tkalni podwyższyć ilość produkcji i gątkunku o 0,3 proc., dźiał kontrol technicznej obniżyć ilość resztek o 0,1 proc.

Azji i Afryki

Rząd chiński pragnie podjąć rokowania z USA

celem złagodzenia napięcia w rejonie Tajwanu

Doniosłe oświadczenie premiera Czu En-laia

LIST z Londynu

SZANOWNY REDAKTORZE!

Byłem na zjeździe PSL

Najpierw niejak pan Korona

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Widocznie jednak to świat

Komentarz ligowy

A więc lider obronił swą pozycję. Bramka zdobyta przez Stal Sosnowiec w pierwszej minucie meczu z warszawską Gwardią wystarczyła do zwycięstwa i pozostawiła beniaminka ekstraklasy na zaszczytnym miejscu przodownika. A jego przeciwnik, drużyna, która wywalała tryuny i dyskusji wokół swych możliwości, drużyna o promienionym wysokim zwycięstwie nad mistrzem Polski — spadła na ostatnie miejsce. Powoli ulegają rewiżji poglądy, chyba zbyt pochopnie wyrażone pod adresem Gwardii. Z faktami przecież trzeba się liczyć, a te fakty, to trzecia z kolei porażka warszawskich Gwardzistów.

Nastąpiło chyba jednak pewne przetasowanie w tradycyjnym układzie sił. Bytomska Polonia nie jest już tak groźna jak rok temu. Sporo stracił ze swego splendoru chorowski Ruch. Na arenę wchodzi nowe drużyny. Węgrzy przed wyjazdami sosnowieckiego Stali, nieustannie nie doceniana, a tuż obok niej CWKS. Zespoły wojskowych narazicie zaczynają spełniać nadzieje ekspertów. Gra, aż miło! Wczoraj odprawił Ruch z trzybramkowym bogactwem i była to dolna granica możliwości strzeleckich warszawian. CWKS już usadowił się na drugim miejscu. Jeszcze jeden krok... Nie uprzedzamy wydarzeń. Wszak „piłka jest okrągła” — mówi przysłowie o tej sferze nie spodzianek.

Toteż najmożliwszym zdarzeniem się przykre w futbolu polskim. Wystarczy pomyśleć, że na remisie Włókniarza w zadowalającym sobie latum meczu z Górnikiem. Ponieważ niepowodzenia innych wpłynęły na niewielki dystans między Włókniarzem a czółowką, nadal istnieją przed łodzianami szanse na wywyższenie się na wyższy szczebel tabeli.

Dwa mecze nie zostały ukończone. W Bytomiu gwałtowna ulewa zmusiła sędziego do przerwania spotkania. Polonia z porażką Kielecką przegrała już w 12 min. W II lidze, w Lipnie, to samo stało się po pierwszej połowie mechu. Deszcze pokrzykowały szczył piłkarzom. Ale na brak niespodzianek i tak nie ma się co uskarżać. W I lidze zaskoczeniem jest porażka Lechia w Bydgoszczy, w II — remis w Wałbrzychu.

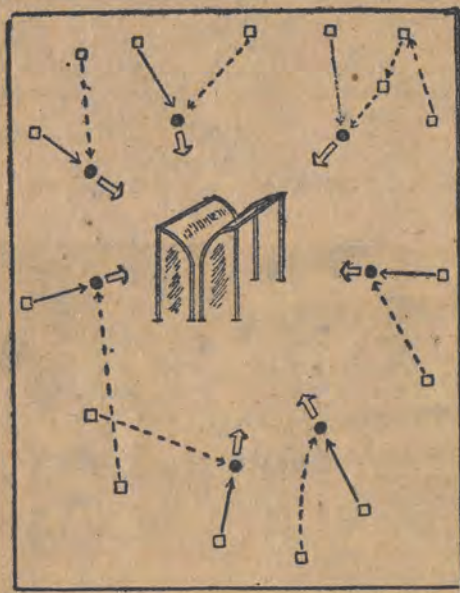
Przyjacielska wymiana doświadczeń

List z Kijowa do trenera Króla

Interesującą przesłankę do przeczytania listu trenera drużyny piłkarskiej Włókniarza, Wł. Króla. W grubej kopercie, obłożonej radzieckimi znaczkami, znalazł adresat serdeczny list, kartkę z wzorem treningowym oraz podręcznik instruktorski, wydany ostatnio w ZSRR dla trenerów piłkarskich.

Treść listu zamieszczamy obok jak równieś nakreślony przez nadawcę listu wzór, jak należy uczyć piłkarzy strzałów na bramkę.

Kto jest autorem tych rad? Przyjaciel łódzkiego Włókniarza w dalekim Kijowie, Edward Kuczyński. W ubiegłym roku naczytał się on sporo o ligowych meczach z okazji pobytu w Łodzi piłkarzy kijowskiego Dynama. Następną ich opowiadał o sędziach przyjaźni i o drużynie Włókniarza, Stal się gorącym sympatykiem łodzian. I w ten serdeczny sposób okazał swą sympatię trenerowi łódzkiego zespołu.



- — zawodnicy,
- — piłka,
- — droga piłki,
- — bieg zawodników do piłki,
- — strzały na bramkę.

Nieudolność strzelecka pozbawiła łodzian zwycięstwa

Włókniarz — Górnik (Radlin) 0:0

GÓRNIK: Budny, Warzecha, Niedźwiedzi, Budziński, Bożek, Kosmela, Kudła, Lisowski, Stawowy, Szleger, Dybała.

WŁÓKNIARZ: Kłaczek,

Stusio, Wlazły, Baran, Janczyk, Urban, Jezierski, Piliński, Szymborski, Soporek, Młgierz.

Widzów 15 tys. Sędziował Paskowski (W-wa).

Na tym meczu można się było jednocześnie nabać ciężkiego kataru i choroby serca. Kataru, bo lato jak z cebra, a nie wszyscy byli tak przeczni, by uzbudzić się w parosol. Co się tyczy niebezpieczeństw dla serca, to stanowią je liczne dogodne pozycje podbramkowe z niewarogodną systematycznością marnowane przez łódzkich następców. Ileż to z trybun i galerii zrywał się okrzyk, mający oznaczyć niechybną bramkę, zamiar na błyskawicznie na ustach, a piłka jak zaczarowana... mijala cel! I tak od pierwszej do ostatniej minuty mechu, który zakończył się remisem 0:0.

Włókniarze mieli niebywale trudny mecz. Był to w istocie mecz przypominający pojedynek Dawida z Goliatem, przy czym łodzianom przypadła rola legendarnego olbrzyma.

Przez półtorej godziny Włókniarze grali właściwie na jedną bramkę. Górnik z góry odrzucił pokusy atakowania łodzian pełną piątką. Wynajmali do tego celu tylko dwu zawodników: Dybałę i Stawowego. Z tymi łatwo dawała sobie radę łódzka defensywa. Zaledwie parę razy Słazacy zdołali przerwać się w bliźsze sąsiedztwo Kłaczki. Poza tym cała walka rozgrywała się na polowie gości. Było to coś uderzającego podobnego do obalenia i obiegani z powodzeniem rozbiłali długotrwałe ataki przeciwników. Nawet nie nadzwyczajnymi czynili to środkami. Po prostu nieustępliwie walczyli o każdą piłkę i jak mogli, wybijali ją najdalej od swego pola karnego. Nawet na aut boczny lub na kornie. Jeszcze w pierwszej połowie było widoczne, że jedynym ratunkiem

na taką grę Górnika mogą być strzały z większych dystansów, z 16, 20 metrów. Ten oczywisty wniosek nie dotarł jednak ani do łódzkiej drużyny, ani chyba do jej trenera. Bo także i po przerwie Włókniarze stosowali jedną tylko metodę atakowania: finezyjne, koronkowe kombinacje z wyrażonym celem wjechania do bramki z piłką.

Widz sportowy ma zawsze więcej sympatii dla słabszego, nie ma się więc co dziwić, że pod koniec mechu widząc bezgraniczną bezsilność własnych pupilków, łodzianie parę razy gorąco dopinguwali Górnika. Zastępowali oni naprawdę na pochwyt swą ofiarnością, za którą i ambicję. Dla nich remis i jeden punkt wywalczony w Łodzi jest wielkim sukcesem. Calkiem odwrotnie niż dla Włókniarza — strata jednego punktu.

Łodzianie grali pięknie w polu. Chwilami wzbudzały realny zachwyt. Linie defensywne pracowały bez najmniejszych uchybień. W na-

GŁOS SPORTOWY

padzie efektywnie kombinowano. Piłka posłuszna była woli zawodników, a ci wykazywali sporo pomysowości. Wszystko kończyło się jednak natychmiast, skoro akcja dotarła do linii pola karnego. Tu wkraczali do walki Górnicy i likwidowali ją byle kopnięciem do przodu. Po czym wracali następną falą ataków. I tak przez równych 90 minut...

Parę razy udało się gospodarzom przerwać zakłęty pas defensywny przeciwników. Wtedy pudłowali z trzech metrów. W ostatności popisywali się rozbójnikami bramkarz Budny.

Chętnie pochwalilibyśmy Stusię, Wlazłego, zwłaszcza Barana za jego niezwykłą agresywność, Urbana i nawet kunkatatora Janczyka, ale jakże tu chwalić drużynę, która sprawnia gorzki zawód. Strata punktu odebrała sporo nadziei na szybki marsz Włókniarza ku górze tabeli.

Bardzo podobali nam się młodzi chłopcy z rezerwy Włókniarza. Ich przeciwnik, Górnik 1-b prowadził już 1:4, gdy łodzianie rzucili się do szalonej ofensywy. Deszcz silek ich nie mroził, piłka ciężka jak bania z trudem toczyła się po boisku. Łodzianie byli mocno wypompowani.

Ale z jakim sercem i fantazją przeprowadzali ofensywę. Odrebieli straty. Na 5 minut przed końcem wyciągnęli na 3:4. W minutę później strzelił czwartą bramkę. Uratował przynajmniej remis. Strzelcami bramki dla Włókniarza 1-b byli: Jedrzejczak — 3 i Skibiński — 1.

Wyniki I ligi

CWKS — Ruch (Chorzów) 3:0.
Gwardia (Bydgoszcz) — Lechia (Gdańsk) 1:0.
Garbarnia — Gwardia (Kraków) 0:1.
Stal (Sosnowiec) — Gwardia (Warszawa) 1:0.

Tabela I ligi

1. Stal Sosn.	5	8:2	6:0
2. CWKS W-wa	5	7:3	11:2
3. Ruch Chorz.	5	6:4	6:5
4. Lechia Gd.	5	5:5	3:2
5. Włókniarz Ł.	5	5:5	4:5
6. Gwardia B.	5	5:5	2:4
7. Kolejkarz P.	4	4:4	2:1
8. Polonia Byt.	4	4:4	4:9
9. Gwardia Kr.	5	4:6	3:5
10. Garbarnia Kr.	5	4:6	3:6
11. Górnik B.	5	4:6	2:5
12. Gwardia W.	5	2:8	10:12

Wyniki II ligi

Górnik (Zabrze) — Cracovia 2:0.
Śmigi (Wałbrzych) — Budowlani (Opole) 2:2.
CWKS (Kraków) — Polonia (Leszno) 0:1.
WKS (Bydgoszcz) — AKS (Chorzów) 0:1.
Sparta (Warszawa) — Gwardia (Kielce) 2:0.
Śiel (Gdańsk) — Tarnovia 5:0.
Naprzód (Lipin) — Górnik (Bytom) 0:0.
Ten ostatni mecz wskutek ulewnej pogody został przerwany po zakończeniu pierwszej połowy gry.

Tabela II ligi

1. Górnik Wib.	5	8:2	8:4
2. Budowlani Op.	5	8:2	9:6
3. Naprzód Lp.	4	7:1	5:1
4. Sparta W-wa	5	7:3	6:4
5. Polonia Lesz.	5	6:4	8:4
6. Górnik Zab.	5	6:4	6:3
7. Gwardia Kiel.	5	6:4	8:8
8. Stal Gdańsk	5	5:5	8:5
9. Cracovia	5	5:5	5:6
10. CWKS Bdg.	5	4:6	7:5
11. Górnik Byt.	4	3:5	8:6
12. AKS Chorz.	5	2:8	4:11
13. CWKS Kr.	5	1:9	4:10
14. Tarnovia	5	0:10	2:18

Z frontu III ligi

Tylko jedna drużyna w III lidze łódzkiej pozostała bez straty punktu. Jest nią Łódźski Kolejkarz, który w sobotę zmierzył się z Radomiakiem (Radom), wygrywając 5:0 (1:0). Pociągające jest, iż w zespole Kolejkarza obok rutynowanego Koczwskiego — w ataku, z meczu na mecz oraz dzielnie spijają się młodzi. Mamą na myśli przede wszystkim Grabara. W sobotę Grabar strzelił najładniejszą bramkę mechu i był współautorem drugiej, zdobytej przez

Koczwskiego. Podobnie dobrze spisywał się Bilewicz. Zawodnik ten doskonale jest zgrany z Koczwskim, toteż dwójka ta, łącznie ze wspomnianym lewoskrzydłowym, stwarzała groźne momenty pod bramką Radomiaka. Prowadzenie dla Kolejkarza przed przerwą uzyskał Koczwski, który dobił ostrą strzał Smulika. Po zmianach stron już w pierwszych minutach Bilewicz, a potem Grabar podwyższyli wynik do 3:0. Łodzianie jeszcze dwa razy zmusili bramkarza Radomiaka do kapitulacji. Strzelcami tych bramek byli Bilewicz i Koczwski. Sędziował dobrze Rakowski (Pabianice). Widzów ponad tysiąc.

W pozostałych meczach uzyskano następujące wyniki:
PTC (Pabianice) — Stal (Starachowice) 1:1 (0:0).
Lechia (Tomaszów) — Concordia Piotrków 3:1 (2:1).
Skra (Częstochowa) — Włókniarz (Pabianice) 0:1 (0:0).
Stal (Radom) — Włókniarz (Łódź) 3:2 (2:2).
Stal (Skarżysko) — Sparta (Łódź) 2:0 (1:0).
Unia (Pionki) — Włókniarz (Zgierz) 1:1 (1:0).

Na boiskach A klasy

W sobotę i niedzielę piłkarze łódzkiej klasy A rozegrali dużą kolejkę spotkań mistrzowskich. KS IM. STALINA — WIDZEW 1:0.
Największą niespodzianką wczorajszego dnia sprawili nam piłkarze beniaminka tej klasy KS im. Stalina, którzy pokonali byłego trzeciolicznicę Widzew w stosunku 1:0. Jedyną decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył w drugiej połowie Krawczyk z wolnego. W pozostałych spotkaniach były następujące wyniki:
KS IM. 9 MAJA I-B — BUDOWLANI 2:4 (0:0).
GWARDIA LUDOWA — GWARDIA 4:0 (2:0).
FILM POLSKI — PARTA I-B 3:1 (0:0).

Bramki dla Filmu zdobyli: Pawlak — 2 i Jarecki — 1. Honorowy punkt dla Sparty uzyskał Kolejkarz I-B — UNIA 3:0 (1:0).

Wszystkie trzy bramki dla Kolejkarza strzelił Herbut.
START — WŁÓKNIARZ I-B 4:0 (0:0).
STAL WIFAMA — KS IM. MARCHEWSKIEGO 7:0 (5:0).

TABELA

Start	4	8	12:3
Stal Wifama	4	7	13:2
Widzew	4	4	11:7
Kolejkarz I-b	3	4	9:7
Gwardia Ludowa	4	4	9:7
Unia	4	4	3:4
KS im. Stalina	4	4	3:4
KS im. 9 Maja I-b	4	3	12:7
Budowlani	3	3	6:5
Sparta I-b	4	3	9:11
Film Polski	3	2	6:8
Włókniarz I-b	3	2	2:6
KS im. Marchewskiego	3	2	3:10
Gwardia	4	0	3:25

CWKS zwycięża w trójmeczu strzeleckim

Na strzelniczy białołęskiej w Warszawie zakończył się w niedzielę trójmeczu strzelecki strzelcowi CWKS — Kolejkarz — Stal. Po raz czwarty zwyciężyła drużyna CWKS, która wynikiem 753 na 800 możliwych ustanowiła rekord WP.

Dużą niespodziankę sprawili zawodnicy ZS Kolejkarz, którzy zajęli drugie miejsce: indywidualnie cztery pierwsze miejsca zajęli strzelcy wojskowi: Feill — 192 na 200 możliwych, Popielarski 190 (oba wyniki klasy mistrzowskiej), Petelczy 187 i Z. Kiszurno — 184 pkt.

Tenisiści POLSCY pokonali Bułgarię

SOFIA.
Na stadionie CSDA w Soli zakończył się w niedzielę, 24 bm., międzynarodowe spotkanie w tenisie — Polska — Bułgaria, które przyniosło wysokie zwycięstwo reprezentantom Polski 12:1. W trzech — ostatnim dniu zawodów największą niespodzianką sprawili ju-

nior Zenneg, który pokonał trzecią rakietę Bułgarii — Romanowskiego 6:4, 7:5, 6:2. Jedyną porażkę poniosła para Olejnisty — Fogelman, przegrywając z Dymitrowem i Bielejewą 4:6, 4:6.
A oto pozostałe wyniki: Rodzio — Dymitrow — 6:2, 7:5, 6:4. Piątek —

Wyniki techniczne

Waga musza: Nowak (ZPB im. Marchewskiego) wypunktował Krawczyńskiego (Stal), Krajewski (Stal) zwyciężył w pierwszym starciu przez podanie się Ku-backiego (Wł. Ruda).
Waga kogucia: Strzebiński (Gw.) po wyrównanej walce zwyciężył Pakulskiego (TKS Wł.). Cegielski (Stal) wygrał jednogłośnie na punkty z Florczykiem (Gw.).
Waga piórkowa: Bałński (Gw.) po brzydkiej walce odniósł zwycięstwo nad Aleksandrowiczem (TKS Wł.). Dominikowski (Wł. Ruda) przegrał niezasłużenie zwycięstwo nad Wielogórkim (Gw.).
Waga lekka (czwartej klasy): Zoltak (Gw.) po dramatycznym walce wypunktował Jaworskiego (Gw.).

W takim składzie wyjechali do Pragi



KROLAK STANISŁAW



WILCZEWSKI MIECYSŁAW



KLABIŃSKI WŁADYSŁAW



ŁASAK HENRYK



CHWIENDACZ GRZEGORZ



GRABOWSKI ELIGIUSZ

W składzie naszej reprezentacji na VIII Węscig Pokoju w ostatniej chwili przed wyjazdem do Pragi nastąpiła zmiana. Wskutek nagłej grypy musiał pozostać w jednym ze szpitali warszawskich Hadasik. Miejsce jego

Przygotowania w Czechosłowacji

Łudność Czechosłowacji w miastach słowackich i we wszystkich miejscowościach na trasie Węscigu Pokoju przygotowuje się do powitania gości. Zakłady przemysłowe przygotowują pokarmy i podarunki dla sportowców, młodzież i starsi myśli o dekoracji całej trasy Węscigu. Młodzież okręgu Jihlava podzieliła się na oddziały, które mają podjąć gości i zabrać ich do hoteli. W miejscowościach, które będą miały podjąć gości, przygotowano harmonogramy i programy. W miejscowościach, które będą miały podjąć gości, przygotowano harmonogramy i programy.

zajął jako pierwszy rezerwowi Elek Grabowski. Zawodnicy nasi przybyli do Pragi w niedzielę o godzinie 8 rano. Zaraz po rozlokowaniu się w hotelu „Pariz”, pomimo padającego deszczu, udali się wszyscy na lekki trening. Przebiegał około 40 km w tempie niezbyt silnym. Wszyscy nasi zawodnicy czują się dobrze i są jak najlepszej formy.

Wczoraj wieczorem spodziewano się w Pradze przyjazdu reprezentacji Rumunii. Zawodnicy radziecy już od kilku dni przebywają w Pradze, przygotowując intensywnie końcowe treningi.

W składzie naszej reprezentacji na VIII Węscig Pokoju w ostatniej chwili przed wyjazdem do Pragi nastąpiła zmiana. Wskutek nagłej grypy musiał pozostać w jednym ze szpitali warszawskich Hadasik. Miejsce jego

Nazimek zdobywa „Puchar Ziemi Zachodnich“

WROCLAW, 24.4.
W fatalnych warunkach atmosferycznych, w obecności ok. 50 tys. widzów odbył się w niedzielę na torze wrocławskiego stadionu olimpijskiego międzynarodowy indywidualny turniej żużlowy o „Puchar Ziemi Zachodnich”. W turnieju, który rozegrany został w niesprzyjających warunkach atmosferycznych, startowało 8 zawodników szwedzkich oraz 8 motocyklistów polskich, reprezentantów Sparty i Stali.

Doskonała, jak na początek sezonu forma, zaprezentowali zawodnicy polscy, którzy nie tylko ze swymi rówieśnikami walczyli w rywalizacji Szwedami, ale w większości biegów wyraźnie górowali nad swymi przeciwnikami.

Zużłowcy Sparty Szwendrowski i Kupczyński, a szczególnie Nazimek ze Stali zademonstrowali widzom bardzo wysoki i skuteczny na ciężkim, mokrym torze styl jazdy.

Zawodnicy Indianerów i Göttingerów byli znacznie słabsi od przebiegających w Polsce w ubiegłym roku reprezentantów sztokholmskiej drużyny Monakerna. Szwedom nie odpowiadała przede wszystkim długość trasy, tor i nie mieli oni w przeciwieństwie do zawodników polskich należyte przygotowania maszyn, które zbyt często odmawiały posłuszeństwa.

Najlepszym zawodnikiem turnieju był znakomity jeździec Nazimek ze Stali, który zdobył „Puchar Ziemi Zachodnich”. Nazimek uzyskał 15 pkt. Drugie miejsce zajął Szwendrowski — 13 pkt., przed Kupczyńskim — 12 pkt., Fredlundem (Indianer), Andersenem (Göttingarna) i Teodorowiczem (Sparta) po 9 pkt.

Najlepszy czas dnia uzyskał Andersen 1:25,5.

W meczu towarzyskim o mistrzostwo II ligi, rozegranym w Łodzi pomiędzy polską Stalą a miejscowym Włókniarzem, zwycięstwo odnieśli goście 6:2.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali):
Miecin przegrał z Kuchą.
Mokła wygrał z Gólem.
Kłerek zwyciężył na punkty Klembę.
Bołski zwyciężył Grają.
Cichoci wygrał na punkty z Kromem.
Drozdziński pokonał Tajluna.
Kryżaniak przegrał na punkty z Ku-batem.
Męka pokonał na łopatkę Głasińskiego.
Wendyk w tej ostatniej walce budził duże zainteresowanie nie tylko na widowni, lecz również i w głównym arbitra zawodów, który przyznał zwycięstwo po raz pierwszy na podstawie sygnalizacji sędziego punktowego.

W florcie kobiet AZS pokonał CRZZ III 9:7, a w meczu męskim tych drużyn wygrał też akademicki 14:2.

W czwórmeczu piłyce o puchar X-lecia AZS pierwsze miejsce uzyskał akademicki — 181 punktów przed Stalem — 138 punktów, Stal — 125 punktów i Sparta — 42 punktów. W amatorskim czwórmeczu zwyciężył na 100 m styl iem grzbietowym uzyskał 1:14,7, który jest nowym rekordem okręgu łódzkiego AZS.

Skład delegacji polskiej na VIII Węscig Pokoju

Zgodnie z umową zawartą pomiędzy przedstawicielami Polski, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie organizacji VIII Węscigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” oraz zgodnie z regulaminem tego Węscigu GKFF ustalili skład delegacji polskiej, która wraz z kolarzami wyjechała do Pragi.

Na przewodniczącą Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego ze strony polskiej delegowany został wiceprzewodniczący GKFF — Michał Jekiel, przedstawiciel Trybuna Ludu w Komitecie został red. Jerzy Rawicz, ponadto w skład komitetu weszli: Tomasz Lempari i Zygmunt Nawrocki. Do komisji sędziowskiej delegowani zostali Feliks Golebiowski i Zygmunt Wajgart.

Kierownikiem drużyny polskiej został naczelnik Wydziału Kolarstwa GKFF — Jerzy Dąbrowski.

Na trenerów wyznaczono: Zygmunta Wisznieckiego i Józefa Kapiaka. Ponadto wyznaczono: mechanika — Stefaniński, lekarz — dr Sobolewski i masażysta — Gedziński.

Z 3-dniowej rewii sportowców AZS

W związku z X-leciem istnienia łódzkiego AZS odbyła się na terenie naszego miasta kilka ciekawych imprez o charakterze ogólnopolskim.

W VII DOMU STUDENCKIM WALCZYLI BOKSERY

Przez trzy dni w obywatelnym domu VII Domu Studenckiego rozstrzygnięto kilka ciekawych walk. Na starcie dwóch ciekawych ogólnopolskich mistrzów boksu AZS stali się goście z Krakowa, Poznania, Olsztyna, Warszawy, Gdańska, Częstochowy i Łodzi.

W wyniku trzydniowej batalii były mistrz Polski na rok 1955 w kategorii do 57 kg, który przegrał z gościem z Krakowa, który przegrał z gościem z Krakowa, który przegrał z gościem z Krakowa.

PRZY SIATCE NAJLEPSZY AZS AWF

Obok mistrzostw bokserskich należą do ciekawych imprez w tym roku najlepsze akademickie turnieje siatkarskie. Ostatni brakiem kilku ciekawych swych zawodników, zespół siatkarzy AZS AWF okazał się aż nadto silnym przeciwnikiem dla akademickich z Warszawy, Krakowa, Łodzi.

Otwartą kartę stanowiła więc jedynie druga impreza, do której przystąpił zespół AZS stali. W meczu, który przegrał z gościem z Warszawy, przegrał z gościem z Warszawy, przegrał z gościem z Warszawy.

W czwórmeczu siatkarskim o puchar X-lecia AZS pierwsze miejsce uzyskał akademicki — 181 punktów przed Stalem — 138 punktów, Stal — 125 punktów i Sparta — 42 punktów. W amatorskim czwórmeczu zwyciężył na 100 m styl iem grzbietowym uzyskał 1:14,7, który jest nowym rekordem okręgu łódzkiego AZS.